

### OSANN, O FRAGMENTACH TROGA, WYDANYCH PRZEZ BIELOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 47 Dod. tyg.)

Chociaż przy fragmencie 21, odnoszącym się do Antygona, źródło także wymienione nie jest, z porównania go jednak z Justynem XIV, 4, widoczna, że lub z niego lub z Troga został wyjęty. Jeżeli p. wydawca oświadczył się za tym ostatnim, a to z przyczyny podanego tu zupełnie nowego faktu: *perfidiae cauterio frontibus impresso*, którego niema Justyn, chociaż go wypuszczać był niepowinien; tedy nieważymy się przeciwieć się w tem jego zdaniu. Przypuściwszy tedy bezpośrednio w tem miejscu użytkowanie z Troga, ukazuje się tu zarazem ta ważna okoliczność, że Justyn chociaż był Epitomatorem, zatrzymywał mowy tak, jak je Trog bohaterom swoim kładł w usta; tymczasem oto Wincenty mowę Eumenesa, którą sposobem ukośnym był podał Trog (ob. Justyn, XXXVIII, 3), zmienił tu na mowę prostą. Tę ostatnią okoliczność możnaby właśnie podnieść przeciw twierdzeniu p. wydawcy. 4) Taki sam stopień prawdopodobieństwa ma za sobą fragment 45, dotyczący się dziejów macedońskich, przy którym także źródła niewymieniono. Treścią jego jest wdarcie się na tron macedoński niejakiego Ipantra. 5) Tak samo ma się rzecz z fragmentem 32, chociaż i w nim Trog wymieniony nie jest. Wspomniany tu król getycki *Roles* czyli *Oroles* ściągnął już na siebie był uwagę Municha, który o nim w przytoczonym dziele, str. 121, nadmienia. Podzielamy też zdanie p. wydawcy i co do fragmentu 38, którego początek aż do słów *abūci iussit*, ma Justyn XXI, 6; z kąd słuszny wniosek, że i część dalsza tego fragmentu przez Justyna, jako za szczegółowo w rzecz wchodząca, wypuszczona została, ale bez wątpienia Wincentego wymysłem nie jest, lecz wiadomością z Troga aczkolwiek nie co do słowa wypisaną. Ustęp ten jest zanadto interesujący i ważny dla niewyjaśnionych dotąd dziejów baktryjskich władców, abyśmy tu o nim zamilczeli. Opiewa on tak: *Regem siquidem Bactrianorum Eucratidem filius, iam regni socius a patre factus, ambitu interfecit; qui quasi hostem non patrem occidisset, per sanguinem eius currum egit, et corpus inhumatum abūci iussit, sed non sine ultione. Huius enim parricidae unicus parvulus, avi morte anxiatu, ignavis custodibus nemus ingreditur, dolorem anxietatis morsibus ferarum optat finire. Qui per dies aliquot per lustra vagabundus, fungis et radicibus latranti stomacho succurrit; novissime cuiusdam gustu radicis pestiferac in languorem prosternitur, quo fatigatus, quasi animam exhalaturus, oscitare coepit. Oscitantis ori serpens illabitur, cognata forsitan suae pestilentiae radice illectus, hic introreptans, herbas crudas et indigestas ad os stomachi revocat et ad vomitum impellit. Pater interea venatibus indulgens, diutissime quaesitum et desperatum, sic tandem vomitante invenit: qui cum rugitu super adolescentulum prolebitur, lacrymis effluit, ad os moribundi os applicat et hiantem osculis fatigat. Illico serpens osculantis labio morsum impingit, quo laesus pater ac territus repente resiliit, et serpentem vix cum parte labii abstrahit et obterit (obterit?), parvulumque semianimum ad suos reportat. Et in brevi redditur sospitati adolescens, omni veneno evomito.*

4) Szanowny recenzent zdaje się tu przypuszczać, że Justyn podał mowę Eumenesa nie prosto ale ukośnie, to jest, zwracając się z nią głównie do czytelników nie do słuchaczy; w skutek takiego przypuszczenia nasuwają nam się tu niektóre wątpliwości. Otoż winniśmy oznajmić, że rzecz ta ma się inaczej. Justyn bowiem, który w księdze XXXVIII, obszerną mowę Mitrydata, ulubionym Trogowi sposobem ukośnym przytoczył, mowę Eumenesa podał w prost, nie ukośnie. Wypływa ztąd naturalnie, że i takie mowy musiały się tuowdzie w dziele Troga znajdować. Jakoż krótka i gwałtowna do żołnierzy mowa Eumenesa jest tego rodzaju, że w sposób ukośny oddana, utraciłaby całą swą piękność. Kiedy więc tym samym sposobem znajdujemy ją wyłożoną i u Wincentego, okoliczność ta nie tylko nie osłabia twierdzenie p. wydawcy, iż źródłem Wincentego musiał być tu sam Trog, ale je nawet popiera; skoro wiemy, iż nawet w samej mowie Mitrydata Trog niestrzyma się, niewolniczo przyjętych przez siebie przepisów, ale niekiedy ku słuchaczom się zwraca, co już jego objaśniaczy niemalo dziwiło. Przyp. tk.

5) W niektórych rękopismach Wincentego imię to brzmi *Ipsander*.

Przyp. tłum.

*Patrem ex vulnere serpentis infusum virus in vesaniam vertit: qua saevissime agitatus, cum alios appetere non posset, linguam, labia mordicantim sibi detruncans, absorbet. Sic propria membra dimordicans, vix tandem exspirat.* 6) Jeżeli to zdarzenie za wiarogodne uznamy, tedy mamy w nim dowód niepośledni do rozstrzygnięcia kwestyi o bytności Eukratydesa II króla baktryjskiego, którą Raoul-Rochette z taką gorliwością pod dyskusję wytaczał; o czem jednakże nie tu jest miejsce do mówienia.

Przystępujemy do wypisów z Bielskiego. Fragment 10 dotyczący się złupienia świątyni delfickiej, zamierzonego przez Xerksesa, możnaby uważać za obszerniejsze nieco rozrobienie wiadomości wziętej z Justyna II, 12. Wszelako można się zgodzić i na to, że kronikarz wyjął go z pierwotnego źródła, skoro porównamy z nim dwa inne fragmenta przez p. wydawcę pod l. 33 i 35 przytoczone, o których niemasz wątpliwości, że z Troga były zaczerpnięte. Pierwszy z nich w języku polskim opiewa tak: „*Starzy historykowie, jako Trogus Pompejus, Korneliusz Tacytus, pisali o Żydziech inaczej niż w piśmie świętym stoi: iż je miał Faraon król wypędzić dla ich zarażenia, iż byli zarażeni rozmaitemi plagami od Boga, iż niechcieli tego Boga chwalić, którego Egipczyści chwalili. Takież o wodę na puszczy, iż ją Aaron za koniami idąc nalażł, a ona z góry zawżdy szła; a Żydowie balsamem kupczyli, którego tam dość było na górze Syna, i tym się żywili; a temu narodowi i bogowie i ludzie nieprzyjazni byli: lecz królowi dziewczkami pięknymi zawżdy ubłagali, które się u nich rodzą nad inne gładkie.*” Według słów powyższych powinny się znaleźć zdarzenia tu opowiedziane u Justyna XXXVI, 2, lub też w Tacyta, *Histor. V, 2*. Atoli p. wydawca słusznie uważa, że nie wszystko, co tu Bielski mówi, zachodzi się tak w jednym jak i w drugim. Nie zapuszcza się jednak w wykazanie różnicy. Pominąwszy okoliczność tę, że u Tacyta Mojżesz wymieniony jest w miejscu Aarona, a Justyn ani o jednym ani o drugim nie niewie, zwracamy tu uwagę na to, że w tej części powieści Tacyt ma osłów zamiast koni, mimowolnie więc nasuwa się wniosek, że Bielski nie z Tacyta ale z Troga to czerpał. Szczególnie zaś tu należy wzmianka Bielskiego o pięknych dziewczkach, która w obu pomienionych historykach zgoła się nie znajduje. Nie równie jednak ważniejszy i rzecz stanowczo rozstrzygający jest fragment drugi, który opiewa tak: „*Walczyli Roxolanie i z Mitrydatem, królem Pontskim, czego dotknął Trogus Pompejus, historyk dawny, i tenże to pisze o nich: że z surowych skórwołowych kaftany sobie działali, a to zbroja ich była; temiż i pawęże albo tarcze swe powłaczali, i tak na koń z szablą, z rohatyną i z łukiem wsiedali; jakoż i dziś tych broni Ruś używa.*” Nie o tem niewie Justyn, który nawet wzmianki o Roxolanach nie czyni, a choć Strabo, VII, 306, jako p. wydawca słusznie zauważał, wie o tem, przecież nie można tu dopuścić tej myśli, żeby Bielski Troga zamiast Strabona powołał, a to z przyczyny tej, ponieważ na innem miejscu tenże najwyraźniej powiada, iż o Roxolanach tak geograf Strabo jako i historyk Trog podali wiadomość. Prócz tego p. wydawca przytacza jeszcze jedno miejsce o Roxolanach z Bielskiego, ale tak pomieszczone z własnymi tego kronikarza dodatkami, że prawie niepodobna oddzielić je od słów Trogowych. O innym wypisie Bielskiego przez p. wydawcę w przypisku udzielonym mówiliśmy przy Wincentym.

Z Długosza, do którego teraz przystępujemy, wyjęty jest fragment 30. Znalazł się on w kodeksie biblioteki Ossolińskich l. 601,

6) Trog opowiadając o zbrodniach Ptolemeja Kerauna króla macedońskiego, (Just. XXIII, 3,) dodaje: *nec Ptolemaeo inulta scelera fuerunt*. I w przytoczonym fragmencie znajdujemy to samo zdanie. Z czego widać, że był to pisarz przejęty głębokim uczuciem religijnym, i zapatrywał się na historię jako na sąd boży. Jeżeli zaś ten szczegół potwierdza owo mniemanie, że fragment ten z Troga jest wyjęty, słuszną więc wnoszą, że i fragment 40, w wątpliwość podany przez p. sprawozdawcę, należy Trogowi przypisać, tembardziej, że, o ile wiadomo, on jeden w języku łacińskim dzieje Celtów opowiadał. Przyp. tłum.

(w którym między innymi są także satyry Persyusza). Fragment ten jest wiele zajmujący i tym ważniejszy, że w nim właściwe słowa oryginału Trogowego przechowały się. Z innego jeszcze względu zasługuje on aby go tu całkowicie podać. Oto są jego słowa: „*Trogus Pompejus de bello Getarum. Etsi mihi longe incundius fuisset Italiae felicitatem quam clades referre, tamen quia tempora sic tulerunt, sequemur et nos fortunae mutabilitatem, Getarumque invasionis describemus dolorosam profecto manum, sed pro cognitione illorum temporum necessariam. Neque enim Xenophontem Atheniensem, summo ingenio virum, cum obsidionem et famem ac diruta moenia Athenarum descripsit, non dolentem id fecisse reor; scripsit tamen, quia utile putabat illarum rerum memoriam non deperire. Neque Livius noster, cum urbem a Gallis captam et incendiis conflagratam refert, minorem meretur laudem, quam cum Pauli Aemilii triumphum illum praeclearum de Macedonibus, aut Publii Africani victorias enarrat. Historiae quippe est, tam prosperas quam adversas res monumentis literarum mandare: itaque optanda quidem meliora, scribenda vero quaecumque contigerunt. Civitates in Italia ornatissimae magnis opibus magnaue auctoritate viguerunt hactenus hodieque rigent, quarum gloria ac imperium longe lateque extenditur. Taceo morum elegantiam humanitatemque praecipuam ac bonarum artium disciplinas, in quibus parens scilicet et alumna incomparabilis Italia reperitur. Sed commendationis aliud fiat tempus.*“ Wstrzymujemy się tu od uwag obszerniejszych, do jakich słusznie ten ustęp, pełen treści, podać może sposobność. Podnosimy tę tylko okoliczność, że według prawdopodobnego wniosku p. wydawcy wtargnięcie Getów do Italii, o którym tu jest wzmianka, zaszło podczas bitwy pod Akeyum, 7) i że wówczas, gdy to pisał Trog, Liwiusz dzieła swego jeszcze był nieukończony, albo przynajmniej tej części jeszcze nie wydał; bo że Trog jakiś oddział Liwiuszowego dzieła znał, to rzecz wiadoma z Justyna XXXVIII, 3. Następny fragment 31, wypłynął z tegoż samego źródła, i od poprzedniego tylko zaczęciem nowego wiersza jest oddzielony w rękopismie. Nie przytaczamy go tu, bo za ogólnej jest treści, ale ma on z poprzednim jeden i tenże sam charakter i styl, tak że bynajmniej niebierzem tego za złe p. wydawcy, iż go stanowczo Trogowi przyznał, a tylko podał w wątpliwość tę okoliczność, azali w tem lub też innym miejscu dzieła Trogowego znajdował się. Pozwalamy sobie nawiasowo zwrócić tu uwagę filologów na wyraz *permaximus*, który to sposób składania przymiotnika, w dobrej łacinie dotąd w wątpliwość podawany, otrzymuje nową podporę. Ze takimi wyrażeniami zwyczaj pospolity w wysokich czasach już nie gardził, widzimy to z ostrzeżenia, które u Charisiusa, na str. 207, daje Palemon, mówiąc: *peccant vero qui dicunt peroptimus*. Równie też fragment 43, z kodeksu Ossolińskich l. 601 można słusznie przyznać Trogowi, chociaż bezpośrednio dowodu na to niemamy. Przeciwnie fragment 41 z Długoszowej historii jest widocznie z Justyna XLIII, 14, i to dosłownie wypisany. 8) Jeśli wyrazy jego początkowe: *ab uno regulatorum* spowodowały p. wydawcę do naznaczenia mu innego źródła, tedy zapewne nie dojrzał on, że wyrazy owe powstały z wyżej nieco umieszczonych słów Justynowych: *adfirmante regulo quodam*.

Teraz przejdziemy do reszty fragmentów, wyjętych częścią z rękopismów, częścią zaś z ksiąg drukowanych. Do najznakomitszych i jeśli nie jest umyślnem oszukaństwem, (o jakie jednak podejrzwać nie mamy tu żadnego powodu), najpewniejszych szczątków dzieła Trogowego, należy niezawodnie fragment 22, z kodeksu Ossoliń-

7) Sarnicki, *Annal.* II, 2, mówi, jakoby wyjaśniając wiadomość Długoszową: „*Huc refertur invasio illa Gothorum (powinno być: Getarum) duce Comosico, qui fuit rex et sacerdos gentis*. Tak więc nie ulega wątpliwości, że najazd ten wydarzył się podczas bitwy pod Akeyum, i był na wielką skalę przedsięwzięty. Jakoż nawet podobno Komosik o Rzym się kusił, ponieważ podczas oblężenia Rzymu przez Totylę nosili się patrycyusze z wyrocznią sybillińską, która według Prokopa, *B. G. I.*, 24, p. 372, opiewała: „*Quinquili mense... Roma nihil tristi a Getis metuet*“. Rzecz dziwna, że Bähr w recenzji ulamków Troga zamieszczonej w *Heidelb. Jahrbuch. der Literat.* 1854, Nro. 16 str. 248, powątpiewał, azali zdarzenie opowiedziane w tym fragmencie od Troga pochodzić mogło. Przyp. tłum.

8) I ten fragment jest niezawodnie wyjęty z Troga, skoro bowiem Długosz dzieło jego miał pod ręką, niepodobna przypuścić, aby tu imię Troga podał zamiast Justyna. Także zachodzi dość znaczna różnica w przytoczonym fragmencie między słowami Długosza a Justyna, co także potwierdza, że pierwszy czerpał bez pośrednio z Troga; i tak Justyn mówi: *in quo pareret (u Dług. in quo partum effunderet), iterato petiisse (Dl. iterum sollicitasse), catulos liceret (Dl. teneros partus liceret), i proprietatem loci sibi vendicasse (Dl. proprietatem loci, hero suo excluso)*. Przyp. tłum.

skich l. 336 wyjęty. Zawiera ten kodeks różne mieszaniny w języku polskim, a obok nich: *Variae rariorum aulorum sententiae per alphabetum conscriptae*, które mają częstokroć przytoczone swe źródło, jako to: Herodota, Polybiosa, Sallustego, Liwiusza i innych. Między temi zdaniem jest następujący ułamek w języku polskim: „*Saluces w Kolchach królując zwycięstwo znaczne odniósł z nieprzyjaciela. Kolchowie zaudzięczając prace i trudy królowi, oddali za upominek statuu Honoris ulanego z srebra, tylko złotą rękę mającego, w której obelisek słoty trzymał, na obelisku różne korony wisiały. Król wdzięcznie przyjął, wszakże alludując do ręki i do słotego obeliska rzekł (co następuje oddano w rękopisnie po łacinie, zapewne umyślnie, aby wyrazi oryginału zachować): Si totus hic Honor suae manus naturam induisset, principem locum in nostro thesauro habuisset.*“ Trogus. Kiedy p. wydawca odniósł wymienione tu zdarzenie do Selenka I, i miejsce fragmentu w księdze 15 wskazał, tedy zdaje się tem niestosowniejsze to jego twierdzenie, że Trog niemógł Seleuka nazywać królem Kolchów, jakkolwiek sam fakt mógł się do tychże odnosić. Ale i sam wydawca postrzegł się i wyznaje w dodatku, że prawdopodobnie tyczy się to zdarzenie innego Seleuka, i raczej do księgi 37, w której Trog o królach kolchejskich rozprawiał, odniesione być powinno. Jakoż, że to jest istotnie Seleuk późniejszy, którego bliżej oznaczyć dziś nie jesteśmy w stanie, mamy tego pewność w tem, że znachodzi się tu wzmianka o posagu Honoru, który w czasach pierwszego Seleuka, to jest podczas wpływu greckiego, był rzeczą całkiem niesłychaną. Uosobienie honoru jest Grekom zupełnie obce, niemają oni nawet wyrazu na to; a że Trog niedopuszczyłby się takowej pomyłki więc wypada koniecznie odesłać się z tem zdarzeniem w czas taki, w którym znajomość z Rzymem czyniłaby możliwem takie zjawisko. Opis ten Honoru jest zresztą dość zajmujący i przypomina podobne starożytne wizerunki stojącej figury, która w wyciągniętej ręce trzyma bożyszczą lub tym podobne przedmioty, jak n.p. na jednej baktryjskiej monecie w dziele Raoul-Rochette'go: *Notice sur quelques medailles des rois de la Bactriane, Nro. 2 i Deuxieme suppl. Pl. II, Nro. 1 i 15*.

Fragment 13 z kodeksu biblioteki Ossolińskich l. 160 jest bez wątplenia Trogowy. Opiewa on tak: „*Lex Moysi data est in tabulis lapideis, lex vero Romanorum in duodecim tabulis eburneis (eburneis) scripta erat, ut refert Trogus Pompeius libro III de Lycurgo: quae omnia significant legis durationem et stabilitatem perpetuam.*“ To uboczne napomknienie o jakości tablic dwunastu, na których prawo rzymskie było spisane, musiało się znajdować przy opisie tablic prawa Lykurgowego. Ale o tych a tem bardziej o tamtych tablicach nie znachodzimy ani słowa w Justynie, który o wieczystości praw Lykurgowych zupełnie inne rozumienie podaje. Z dodatku: *quae omnia significant* i t. d. zawiązuje p. wydawca, że autor musiał napisać *aeneis*, który to wyraz kopista na *eburneis* przekreślił. Twierdzeniu jego tem mniej możemy zaprzeczyć, że takie czytanie istocie rzeczy odpowiada. Ob. Pomponiego *de origine iuris*, str. 27. 9)

Fragment 37 z Mierswy kroniki jest widocznem przerobieniem Justyna XXXIX, 5. O przytoczonym tu ubocznie wyimku z Wincen-tego, jakoby on także miał być wzięty z Troga, a tyczy się bogactw jakowegoś króla Arabów, sąd nasz zawieszamy dla tego, ponieważ Wincenty nie powołał się w tem miejscu na Troga, i wątpliwa jest, czy król ów jest z Erotymem jedną osobą.

Dłuższy fragment 11 z Jabóba de Cesolis: *Liber de moribus hominum et officiis nobilium super ludo scacorum*, z różnicami trzech kodeksów wrocławskich do lwowskiego Ossolińskich kodeksu l. 1, dobranemi, nie tylko nie zawiera nic takiego, co by się u Justyna III, 2 i 3, nie znachodziło; ale dosłownemi w kilku miejscach wypisami tego Epitomatora wskazuje, że z niego został zaczerpnięty.

Tak samo ma się rzecz z fragmentem 16, znalezionym u Jana Sarisberskiego; jedna bowiem część jego znachodzi się dosłownie w Justynie VII, 2. Więcej na uwagę zasługiwałyby ustępy z Bielskie-

9) Recenzent Troga, Bähr, w *Heidelb. Jahrb. der Literat.* 1854, Nro. 16, str. 246, znalazłszy w Pomponim *de origine iuris: eburneis*, wyjaśnia, że rzymskie ustawy były pierwotnie spisane na tablicach z kości słoniowej, a dopiero po spaleniu Rzymu przez Gallów wryto je powtórnie na tablicach miedzianych. Ałoli wyjaśnienie jego jest dla tego mylne, że tablice te należały do rzędu tych pomników, które ocalone zostały podczas spalenia Rzymu, Liwiusz bowiem VI, 1, podaje: „*In primis foedera ac leges (erant autem eae duodecim tabulae et quaedam regiae leges) conquiri, quae comparerent, jusserunt.*“ Przyp. tłum.



